

Jolanta Szypra-Kozłowska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
Instytut Anglistyki – Zakład Fonetyki i Fonologii

Inwentarze fonemów języka polskiego i ich konsekwencje

**The Phonemic Inventories
of Polish and Their Consequences**

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza inwentarzy fonemów postulowanych dla współczesnego języka polskiego w pracach o charakterze strukturalnym, które ukazały się w ciągu ostatnich lat [Sawicka 1995; *Encyklopedia Języka Polskiego* 1999; Ostaszewska, Tambor 2000; Wiśniewski 2000], jak również zbadanie najważniejszych konsekwencji wynikających z przyjętych w nich rozwiązań. Wykazujemy, że propozycje te mają liczne wady, które w znacznym stopniu spowodowane są słabością modelu strukturalnego i jego ograniczonych możliwości deskryptywnych. W każdym z przypadków wskazujemy na inną opcję analityczną zdolną do przewyższenia powstałych trudności.

Staramy się udowodnić, że omawiane prace strukturalne wskazują co najmniej dwa rodzaje słabości: są często wewnętrznie niespójne i nie są w stanie wyrazić wielu istotnych prawidłowości fonologicznych, z czym doskonale radzą sobie analizy przeprowadzone w ramach nowocześniejszych modeli. W swoich rozważaniach skupiamy się na tych aspektach inwentarza fonemów, które stanowiły lub nadal stanowią przedmiot kontrowersji. Są to kolejno: problemy statusu fonemicznego samogłosek [i] i [y], spółgłosek miękkich wargowych i tylnojęzykowych, ortograficznych samogłosek nosowych <a> i <ę> oraz segmentów nosowych [ŋ], [j] i [w̃].

Summary

The present paper aims at analysing the phonemic inventories of Polish put forward in several recent structural studies [Sawicka 1995; *Encyklopedia Języka Polskiego* 1999; Ostaszewska, Tambor 2000; Wiśniewski 2000] and points to some consequences of adopting them. We try to demonstrate that these proposals suffer from significant shortcomings which stem mainly from the weaknesses of the structural approach and its limited descriptive power. In each case an alternative account of the facts under analysis is indicated.

We attempt to demonstrate that the structural studies under consideration display at least two kinds of drawbacks: they often lack internal congruity and are incapable of expressing significant

phonological generalizations which can easily be accounted for within newer frameworks. We focus on those aspects of the phonemic inventories which have been or still are controversial: the phonemic status of the vowels [i] and [y], the soft labial and velar consonants, the orthographic nasal vowels <ę> and <ą>, as well as the nasal segments [ŋ], [ɲ] and [ɰ̃].

Pomimo przeszło 60 lat, które upłynęły od śmierci N. Trubieckiego – czołowego przedstawiciela szkoły praskiej – oraz powstania licznych alternatywnych modeli fonologicznych o rodowodzie generatywnym, dominujących we współczesnych badaniach językoznawczych na świecie, koncepcje praskie nadal wiodą prym w wielu publikowanych obecnie opisach polskiego systemu dźwiękowego. Celem niniejszego artykułu jest analiza inwentarzy fonemów postulowanych dla współczesnego języka polskiego w pracach o charakterze strukturalnym, które ukazały się w ostatnich kilku latach [Sawicka 1995; *Encyklopedia Języka Polskiego* 1999 – dalej EJP; Ostaszewska, Tambor 2000; Wiśniewski 2000]¹, jak również zbadanie najważniejszych konsekwencji wynikających z przyjętych w nich rozwiązań. W rozważaniach tych zostanie zwrócona uwaga na fakt, że propozycje te mają liczne wady, które w znacznym stopniu spowodowane są słabością modelu strukturalnego i jego ograniczonych możliwości deskryptywnych. W każdym z przypadków wskaże się na inną opcję analityczną, zdolną do przewyciężenia powstałych trudności.

Zanim przystąpimy do omówienia konkretnych zagadnień, przedstawimy kilka uwag o charakterze ogólniejszym. Istnieją dwa główne kryteria oceny opisu naukowego przeprowadzonego w ramach określonego modelu teoretycznego. Pierwszy z nich dotyczy zgodności proponowanej analizy z przyjętymi założeniami metodologicznymi. Innymi słowy, interesować nas będzie wewnętrzna spójność opisu. Drugie kryterium, szczególnie istotne przy porównaniu alternatywnych propozycji, stanowi ich zdolność pełnego i precyzyjnego ujęcia oraz wyjaśnienia badanych faktów. Zatem mając do wyboru kilka możliwości, bez wątplenia za najlepsze uznamy studium, które w sposób prosty i zwięzły będzie w stanie rzucić najwięcej światła na analizowany materiał.

Jak postaramy się wykazać, wymienione prace strukturalne wykazują co najmniej dwa rodzaje słabości: są często wewnętrznie niespójne i nie są w stanie wyrazić wielu istotnych prawidłowości fonologicznych, z czym doskonale radzą sobie analizy przeprowadzone w ramach nowocześniejszych koncepcji. W swoich rozważaniach skupimy się tych aspektach inwentarza fonemów, które stanowiły lub nadal stanowią przedmiot kontrowersji. Będą to kolejno problemy: statusu fonemicznego samogłosek [i] i [y], spółgłosek miękkich wargowych i tylnojęzykowych, ortograficznych samogłosek nosowych oraz segmentów nosowych [ŋ], [ɲ] i [ɰ̃].

¹ Inne aspekty tych studiów zostały omówione w pracach Szpyry [1996] i Szpyry-Kozłowskiej [2001 a; 2001 b].

I. SAMOGŁOSKI WYSOKIE: [i] I [y]

Zdaniem wszystkich autorów omawianych prac dwie przednie samogłoski wysokie [i] oraz [y] stanowią fonetyczną realizację dwóch odrębnych fonemów języka polskiego, tj. /i/ i /j/. Taka decyzja wynika z rezygnacji z postulowania miękkich fonemów wargowych (zob. punkt II) i powiązania ich miękkości z następującą wysoką przednią samogłoską /i/ oraz półsamogłoską /j/. Natomiast w tym podejściu /y/ nie ma właściwości palatalizacyjnych. Na przykład pary minimalne, takie jak *bić* – *być* interpretowane są jako fonemiczne /bić/ i /być/. Skoro w wyrazach tego typu występują twarde fonemy wargowe, to różnice fonetyczne między nimi muszą być przypisane następującym po nich samogłoskom. Zatem status fonologiczny /i/ i /y/ wydaje się kwestią niekontrowersyjną, co do której panuje całkowita zgodność.

Przypomnijmy jednak, że według tradycji sięgającej od Baudouina de Courtenay [np. Stieber 1966; Wierzchowska 1980], głoski te uznawano za warianty pozycyjne jednego fonemu, zazwyczaj zapisywanego jako /I/, ze względu na fakt, że segmenty te cechuje dystrybucja komplementarna.

Dla przypomnienia: tylko [i], a nigdy [y], występuje na początku wyrazu, np.:

- (1) igła inny iloraz informacja interesujący

Wyrazy obcego pochodzenia zapisywane z początkową literą <y> wymawiane są z [i], np.:

- (2) ypsilon [ips¹ilon] yplon [iplon] Y [igrek]

Ponadto samogłoska [i] pojawia się po miękkich spółgłoskach oraz [l] i [j], np.:

- (3) [p¹i]sać [m¹i]łość [śi]niak [ći]cho [dzi]wny [l¹i]ść

w którym to kontekście [y] nigdy nie występuje. Samogłoska [y] wymawiana jest natomiast po spółgłoskach twardych, np.:

- (4) [py]sk [my]sz [sy]n [ty]le [ry]ba [cy]na

Jednym z efektów takiej właśnie dystrybucji obydwu samogłosek jest istnienie par wyrazów, takich jak *bić* – *być*, *pik* – *pyk*, *syna* – *sina*, *ty* – *ci*, różniących się od siebie miękkością początkowych spółgłosek, a także jakością występujących po nich samogłosek.

Również po tylnojęzykowych spółgłoskach wybuchowych dystrybucja samogłosek jest ograniczona – [i] stanowi tu normę, np.:

- (5) [k¹i]j [g¹i]nać [k¹i]no ro[g¹i] so[k¹i] ma[g¹i]ster

Samogłoska [y] jest w tym kontekście wyjątkiem, np.:

(6) [ky]nolog [ky]renia [gy]nerium [ky]dryński

Specyficzną cechą obydwu samogłosek jest też fakt, że, jak zauważył Baudouin de Courtenay, wyrazy, które je zawierają, rymują się z sobą, np.:

(7) mysi – lisi piła – była łysy – cisy żyła – miła

Zauważmy, że nie jest to prawda w przypadku żadnej innej pary samogłosek.

Dodajmy również, że mówimy tu o zjawiskach w pełni synchronicznie produktywnych – komplementarna dystrybucja [i] i [y] dotyczy nawet najnowszych zapożyczeń, np.:

(8) *marketing* [market'ɪŋk] *ring* [r'ɪŋk] *aerobik* [aerob'ɪk]
bridge [bryč] *brandy* [brendy] *party* [party]

ze szczególnie interesującymi dubletami, takimi jak:

(9) *miting* [m'it'ɪŋk] / [m'ityŋk] *dribbling* [dr'ibl'ɪŋk] / [drybl'ɪŋk]
business [b'ɪznes] / [byznes] *hobby* [xobb'i] / [xobby]

We wszystkich tych przypadkach zachowana jest korelacja miękkości spółgłoski z przedniością następującej po niej samogłoski oraz twardości konsonantu z cofniętą artykulacją kolejnego segmentu.

Jak zatem wyraźnie widać, między omawianymi samogłoskami zachodzi specyficzna relacja, odróżniająca je od pozostałych głosek w języku. Oznacza to, że adekwatna analiza fonologiczna powinna te fakty odzwierciedlać i wyjaśniać.

Przyjęcie odrębności fonemicznej /i/ i /y/ oznacza w konsekwencji rezygnację z wyrażenia wymienionych wyżej prawidłowości i uznanie ich albo za zupełnie przypadkowe, albo za relikty zmian o charakterze diachronicznym. Żaden z tych wniosków, jak staraliśmy się wykazać, nie jest jednakże uzasadniony.

W przypadku opisów strukturalnych wydzielenie fonemów /i/ i /y/ jest szczególnie poważnym problemem, gdyż jest ono sprzeczne z jedną z podstawowych zasad analizy fonemicznej. Przypomnijmy, że w tym modelu dystrybucja komplementarna fonetycznie podobnych głosek stanowi główne kryterium uznania ich za warianty pozycyjne jednego fonemu, co zgodnie przyznają wszyscy autorzy omawianych prac. Sprzeczność jest zatem oczywista – nie można przyjmować kryterium dystrybucji komplementarnej jako jednej z podstawowych zasad metodologicznych, a następnie w przypadku głosek [i] i [y], które dokładnie ten warunek spełniają, twierdzić, że są to dwa odrębne fonemy. Dodajmy, że analizowane tu źródła są podręcznikami

akademickimi, gdzie rozbieżności między założeniami metodologicznymi i ich egzemplifikacją są szczególnie rażące i pedagogicznie niewłaściwe.

W analizach generatywnych, w których kryterium dystrybucji komplementarnej nie odgrywa większej roli, decyzja o statusie fonologicznym [i] i [y] zależy głównie od przyjętego podejścia do zjawisk palatalizacji. W opisach traktujących palatalizację jako zjawisko fonetycznie umotywowane [np. Rubach 1984; Bethin 1992] przyjmuje się, że /i/ i /y/ są odrębnymi segmentami fonologicznymi. Natomiast inne prace [np. Czaykowska-Higgins 1988; Gussmann 1992], uważające zmiękczenie za proces zmorfologizowany i przyjmujące istnienie fonologicznych spółgłosek miękkich, uznają obie głoski za warianty jednego fonemu, co pozwala na ujęcie relacji zachodzącej między nimi.

II. MIĘKKIE SPÓLGŁOSKI WARGOWE I TYLNOJĘZYKOWE

W języku polskim, jak wiadomo, wszystkie spółgłoski twarde mają również swoje miękkie odpowiedniki. Spółgłoski zmiękczone cechuje podwójna artykulacja [Wierzchowska 1971]: zwarcie lub szczelina wargowa, zębowa, dziąsłowa lub tylnojęzykowa oraz dodatkowe wysklepienie środkowej części języka ku podniebieniu twardemu. Segmenty te najczęściej występują przed samogłoską [i], np.:

(10) [p'i]szczęć ka[b'i]na co[s'i]nus lo[g'i]ka ma[x'i]nacje

oraz przed półsamogłoską [j], np.:

(11) [v'j]azd po[d'j]echać A[z'j]a mi[s'j]a ko[t' j]agody

Jednakże występowanie spółgłosek zmiękczonej nie zawsze zależne jest od kontekstu; mogą one pojawić się przed samogłoskami innymi niż [i], np.:

(12) [p'a]na [f'o]łek [v'u]rki [k'o]sk [g'e]vont

W takich przypadkach między spółgłoską miękką i samogłoską bardzo często występuje element przejściowy, którym jest „mniej lub bardziej wyraźna głoska [j] lub inny segment palatalny” [Dukiewicz 1995 s. 34]. Jest to zjawisko w pełni przewidywalne, gdyż, jak wykazują fonetycy, między artykulacyjnie zróżnicowanymi głoskami istnieje silna tendencja do pojawienia się elementu przejściowego o charakterze półsamogłoski. W języku polskim półsamogłoska palatalna występuje zwłaszcza po miękkich spółgłoskach wargowych, zębowych i dziąsłowych, rzadziej zaś po tylnojęzykowych. Zjawisko to ma zatem wtórny, koartikulacyjny umotywowany charakter i wykazuje znaczne zróżnicowanie w zależności od użytkowników języka.

Dla odzwierciedlenia tego typu wymowy w transkrypcji fonetycznej zazwyczaj umieszcza się dużą lub zmniejszoną półsamogłoskę palatalną po

segmencie miękkim. I tak Ostaszewska i Tambor [2000 s. 116] podają dwie wymowy wyrazu *piasek*:

(13) [p'jasek] [p^hjasek]

Pierwsza z tych wersji oznacza wymowę z wyraźnie brzmiącym [j], druga zaś z mniej dobitnie wymówionym segmentem palatalnym.

Należy również dodać, że istnieją znaczne ograniczenia w występowaniu spółgłosek miękkich – pojawiają się one przed samogłoskami [i] i [j], lecz nie przed spółgłoskami i na końcu wyrazu.

Zajmiemy się teraz fonologiczną interpretacją naszkicowanych tu faktów, z podziałem na problem miękkich spółgłosek wargowych oraz kwestię miękkich głosek tylnojęzykowych.

W tradycyjnych opisach fonologii polskiej [np. Wierzchowska 1980] przyjmowano istnienie zarówno twardych, jak i zmięczonych fonemów wargowych. Jednakże w nowszych pracach strukturalnych takie rozwiązanie zostało zarzucone. Wszystkie omawiane tu źródła podkreślają bowiem, że miękkie spółgłoski wargowe wymawiane są asynchronicznie, co oznacza, iż obydwa ruchy artykulacyjne obecne w wymowie tych głosek nie są równoczesne: utworzenie zwarcia lub szczeliny między wargami następuje przed wzniesieniem środka języka ku podniebieniu. Ten czysto fonetyczny fakt w sposób zasadniczy wpłynął na współczesne interpretacje palatalności – zdaniem cytowanych tu autorów we współczesnej polszczyźnie nie ma miękkich fonemów wargowych; we wszystkich przypadkach postuluje się, że są one jedynie wariantami twardych w kontekście następczej samogłoski /i/ lub półsamogłoski /j/. A zatem struktura foniczna kilku reprezentatywnych przykładów wygląda następująco:

(14) pies /pjes/ miasto /mjasto/ wiatrak /vjatrak/ bigos /bigos/

Takie podejście wyrażone jest przez Ostaszewską i Tambor [2000 s. 116] w sposób następujący: „[...] w związku z asynchroniczną wymową spółgłosek wargowych miękkich głoski [p^h], [b^h], [m^h], [f^h], [v^h] **muszą** [podkr. moje – J. Sz.-K.] być uznane za poboczne warianty pozycyjne fonemów /p/, /b/, /m/, /f/, /v/”.

Trudno jednakże uznać siłę takiego argumentu, gdyż fakty o charakterze artykulacyjnym nie mogą stanowić jedynej podstawy analizy fonologicznej. Często bowiem zdarza się tak, że struktura fonologiczna języka w znaczny sposób odbiega od fonetycznej, gdyż ta pierwsza zazwyczaj zmienia się znacznie wolniej niż ta druga. Przykładem może być tu półsamogłoska tylnojęzykowa [w], która, jak wielokrotnie wykazano [np. Laskowski 1975; Gussmann 1980; Szpyra-Kozłowska 2002], w języku polskim ma nadal fonologiczne właściwości spółgłoski bocznej /l/.

Problemem dla dwufonemowej interpretacji miękkich spółgłosek wargowych jest wymowa tych głosek bez następczej samogłoski [i] lub półsamogło-

ski [j] (typu [p^lasek]), która, choć rzadsza, jest również spotykana. W takich przypadkach analiza strukturalna postulowałaby zapewne istnienie miękkich fonemów wargowych dla jednej grupy użytkowników języka, ciągów dwóch zaś fonemów dla innych. Nie wiadomo jednak, jak należałoby zinterpretować wymowę z elementem palatalnym, który nie jest jednakże identyczny z półsamogłoską [j], lecz jest znacznie od niej słabszy (typu [p^lasek]). Czy są to dwa fonemy czy jeden? Podkreślmy raz jeszcze, że pojawienie się elementu palatalnego w wymowie spółgłosek miękkich jest w pełni przewidywalnym, wtórnym, powierzchniowym zjawiskiem i wcale nie dowodzi, iż segment ten obecny jest w strukturze fonemicznej omawianych głosek.

Zobaczmy teraz, w jaki sposób interpretowane są miękkie spółgłoski tylnojęzykowe, tj. [k^l], [g^l] i [x^l]. Jest rzeczą uderzającą, że w tym przypadku ich analiza fonemiczna różni się znacznie od opisu poprzednio omawianych segmentów. Wszyscy autorzy uznają, że należy wydzielić miękkie fonemy zwarto-wybuchowe, tj. /k^l/ i /g^l/, z tego względu, iż spółgłoski te nie zawsze występują w kontekście następujących po nich [i] lub [j]. Zatem typowe wyrazy mają w tym podejściu następującą strukturę fonemiczną:

(15) Gienek /g^lenek/ kiedy /k^ledy/ kiosk /k^losk/ Giaur /g^laur/

Problem jednak leży w tym, że tak jak w przypadku miękkich wargowych, tak i tu wymowa jest dość zróżnicowana – wielu użytkowników języka polskiego wymawia te segmenty z dodatkową półsamogłoską palatalną [j]. Jak pisze Sawicka [1995 s. 146], „fonemy postpalatalne nie występują przed /a/, /o/, /u/ – od samogłoski oddziela je silnie wyodrębniony segment [j], np. *kiosk* [k^ljosk], *filologia* [f^lilolog^lja], *Hiob* [x^ljɔb]”². Potwierdza to Dukiewicz [1995 s. 44], stosując różne sposoby zapisu wyrazów z miękkimi tylnojęzykowymi, np. *pikieta* [p^lik^ljeta], *giez* [g^ljes], *hierarchia* [x^ljerarx^lja], *cyngiel* [cyŋ^lg^lel] / [cyŋ^lg^ljel].

Zatem fakty są takie same dla miękkich wargowych, jak i miękkich tylnojęzykowych – w obydwu przypadkach wymowie tych segmentów towarzyszy półsamogłoska [j], choć nie jest to zjawisko obligatoryjne. Jednakże ich interpretacja, jak wykazaliśmy, jest całkowicie odmienna, co musi budzić zdziwienie i uzasadnione wątpliwości.

Należy do tego dodać niejednołą interpretację miękkiej szczelinowej [x^l]. Zdaniem EJP, Wiśniewskiego, Ostaszewskiej i Tambor głoska ta jest wariantem pozycyjnym /x/ przed /i/ oraz /j/, według zaś Sawickiej należy postulować odrębny fonem /x^l/.

Przyjrzyjmy się bliżej argumentacji Sawickiej [1995 s. 144]³: „[...] dawnym miękkim fonemom labialnym odpowiadają teraz grupy fonemów /Pj/.

² Jest tu oczywiście błąd w transkrypcji – powinno być [x^ljɔp].

³ Argumentacja pozostałych autorów jest znacznie uboższa lub brak jej wcale.

[...] Podstawą takiej interpretacji jest silna asynchroniczność miękkości, z wyraźnie wyodrębnionym segmentem o parametrach charakterystycznych dla sonantu /j/, a przede wszystkim [podkr. moje – J. Sz.-K.] znaczne ograniczenia dystrybucyjne miękkich głosek wargowych: nie mogą one występować przed spółgłoską ani w wygłosie wyrazu”. Zatem na rzecz braku miękkich fonemów wargowych ma przemawiać ich asynchroniczna wymowa, a zwłaszcza fakty dystrybucyjne. Zbadajmy teraz właściwości [k^l], [g^l] i [x^l]. Jak stwierdza Sawicka [1995 s. 145], twarde i miękkie spółgłoski tylnojęzykowe „mają w znacznym stopniu dystrybucję komplementarną”, a z różnicą między nimi „nie jest związana różnica znaczenia”. Ponadto „[k^l], [g^l] i [x^l] mają znaczne ograniczenia dystrybucyjne – nie występują przed spółgłoskami ani w wygłosie wyrazu” (tamże s. 146). Z tych faktów, w sposób ewidentny sugerujących, że mamy tu do czynienia z allofonami fonemów twardych, Sawicka wyciąga wniosek, że... /k/, /g/, /x/ oraz /k^l/, /g^l/, /x^l/ są odrębnymi fonemami (tamże s. 108): „[...] intuicyjnie przyjmujemy uznanie /k^l/ i /g^l/ za samodzielne fonemy jako decyzję słuszną”, dodając przy tym, że jest to niezgodne z definicją fonemu jako najkrótszego odcinka ciągu mowy zdolnego do różnicowania znaczeń wyrazów, gdyż wymiana [k] na [k^l] czy [g] na [g^l] nie powoduje zmiany znaczenia, np. *inteligentny* / *inteligientny*, *geografia* / *gieografia*.

Sprzeczności w powyższym rozumowaniu są ewidentne: asynchroniczna wymowa miękkich wargowych z towarzyszącą im półsamogłoską [j] oraz ograniczenia dystrybucyjne mają świadczyć o braku ich fonologiczności, podobna zaś wymowa miękkich tylnojęzykowych (z często występującym [j]), takie same ograniczenia dystrybucyjne, a także ich znaczna komplementarność z tylnojęzykowymi twardymi i niezgodność z przyjętą definicją fonemu prowadzą do diametralnie odmiennych wniosków i decyzji o fonemicznym statusie /k/ i /k^l/, /g/ i /g^l/, /x/ i /x^l/. A zatem mamy tu do czynienia z kolejnym przykładem braku wewnętrznej spójności opisu i niezgodności proponowanej analizy z założeniami teoretycznymi, jak również ze stosowaniem odmiennych kryteriów przy podejmowaniu decyzji analitycznych dla zbliżonych przypadków.

Problemy tego typu nie powstają w bardziej nowoczesnych analizach. W nowszych pracach generatywnych [np. Czaykowska-Higgins 1988; Gusmann 1992; Bethin 1992; Szpyra 1995; Rochoń 1999] przyjmuje się, że w systemie fonologicznym języka polskiego istnieją miękkie fonemy zarówno wargowe, jak i tylnojęzykowe, o czym świadczą liczne argumenty o charakterze fonologicznym i morfologicznym (np. zjawiska palatalizacji, depalatalizacji, wybór końcówek fleksyjnych itd.). Wymowa miękkich głosek jest jednak różnicowana, co wynika z fakultatywnego działania procesu jotacji, dokonującego epentezy półsamogłoski [j] pomiędzy spółgłoską miękką i następną samogłoską. W ten sposób wyrazić można fakt przewidywalności pojawienia się [j] w tym kontekście i jej wtórny, fonetycznie umotywowany charakter.

III. ORTOGRAFICZNE SAMOGŁOSKI NOSOWE

Najbardziej problematycznym aspektem strukturalnych opisów fonologii polskiej jest analiza samogłosek nosowych, zazwyczaj oddanych w pisowni za pomocą liter <ą> i <ę>.

Jak dowodzą wszystkie nowsze prace fonetyczne, w języku polskim nie ma prawdziwych samogłosek nosowych – głoski te wymawiane są asynchronicznie i dwusegmentowo, tj. z wyraźnie wydzieloną samogłoską ustną oraz elementem nosowym, przy czym artykulacja ustna poprzedza nosową. Jak stwierdza Dukiewicz [1995 s. 29]: „[...] przebieg asynchroniczny artykulacji ustnej i nosowej polega na tym, że podniebienie miękkie otwiera strumieniowi wydychanego powietrza dostęp do jamy ustnej z pewnym opóźnieniem w stosunku do otwarcia ustnego”. Oznacza to, że termin „samogłoska nosowa” jest w języku polskim tylko dogodnym skrótem, nie zaś odzwierciedleniem obiektywnej rzeczywistości fonetycznej.

Wymowa ortograficznych samogłosek nosowych jest w pełni przewidywalna i dająca się wyrazić za pomocą prostych reguł. Otóż, jak wiadomo, segmenty te przed zwarto-wybuchowymi i zwarto-szczelinowymi realizowane są fonetycznie jako ciąg samogłosek ustnych, tj. [o] lub [e]⁴ oraz spółgłoski nosowej, której miejsce artykulacji zgodne jest z następną spółgłoską. I tak, przed wargowymi wymawiana jest samogłoska ustna + spółgłoska nosowa wargowa, np.:

(16) zęby [zemby] dąb [domp] trąba [tromba]

przed zębowymi samogłoska + spółgłoska nosowa zębowa, np.:

(17) ką [kont] tędy [tendy] ręce [rence] nędza [nendza]

przed dziąsłowymi samogłoska + spółgłoska nosowa dziąsłowa, np.:

(18) ręcznik [reńčnik] tęcza [teńča] sączyć [sońčyc]

przed prepalatalnymi samogłoska + spółgłoska nosowa prepalatalna, np.:

(19) kącik [końčik] będzie [beńdże] pręcik [preńčik]

przed tylnojęzykowymi samogłoska + spółgłoska nosowa tylnojęzykowa, np.:

(20) ręka [reńka] węglowy [veńglovy] posągowy [posońgovy]

Fakty te sugerują, że mamy tu do czynienia z powszechnie spotykanym w językach świata procesem asymilacji nosowej, dzięki której spółgłoski nosowe i zwarte stają się jednolite pod względem miejsca artykulacji, tj. homorganiczne.

⁴ Oczywiście przed spółgłoską nosową samogłoski, w wyniku koartykulacji, są lekko znazalizowane.

Przed spółgłoskami szczelinowymi samogłoski nosowe realizowane są jako samogłoska ustna oraz tylna półsamogłoska nosowa⁵, np.:

(21) mąż [mo^ũʂ] wąski [vo^ũsk'i] pęcherz [pe^ũxeʂ]

Wymienione fakty wyraźnie wskazują na to, że mamy tu do czynienia z prawidłowościami fonologicznymi, które adekwatny opis języka powinien wyrażać⁶.

Przyjrzyjmy się sposobom potraktowania tego zagadnienia przez analizowane opisy strukturalne. Dla większej przejrzystości strukturę fonemiczną typowych przykładów zawierających ortograficzne samogłoski nosowe postulowaną przez poszczególnych autorów przedstawiamy poniżej:

(22)	Przykład	EJP	Sawicka	Wiśniewski	Ostaszewska, Tambor
	zęby	/zemby/	/zemby/	/zemby/	/zemby/
	kąt	/kont/	/kont/	/kont/	/kont/
	kąciak	/końciak/	/końciak/	/końciak/	/końciak/
	ręka	/reŋka/	/reŋka/	/reŋka/	/re ^ũ ka/
	wąsy	/voŋsy/	/voŋsy/	/vo ^ũ sy/	/vo ^ũ sy/
	idą	/idoŋ/	/idoŋ/	/ido ^ũ /	/ido ^ũ /

Jak wynika z tabeli, wszyscy autorzy zgodni są co do tego, że ortograficzne samogłoski nosowe są ciągami dwóch fonemów⁷: /om/ i /em/ przed spółgłoskami wargowymi (przykład (16)), /on/ i /en/ przed zębowymi i dźwiękowymi (przykłady (17) i (18)), /oń/ i /eń/ przed palatalnymi (przykład (19)) oraz /oŋ/ i /eŋ/ przed tylnojęzykowymi (przykład (20))⁸. Argumentem na rzecz takiej interpretacji omawianych segmentów jest ich wymowa – skoro realizowane są dwusegmentowo⁹, to muszą być uznawane za ciągi dwóch

⁵ Należy dodać, że przed prepalatalnymi szczelinowymi możliwa jest wymowa z tylną lub przednią półsamogłoską, np. gęś [ge^ũʂ] / [ge^ĩʂ], więzi [v'je^ũʒi] / [v'je^ĩʒi], kąśliwy [ko^ũʂli^ĩvy] / [ko^ĩʂli^ĩvy].

⁶ Jak wykazali Gonet, Pietroń i Trochymiuk [2000], wymowa tych grafemów przez Polaków jest znacznie bardziej zróżnicowana i obejmuje warianty tu nie wyliczone.

⁷ Wyjątek stanowią formy z ortograficznymi samogłoskami nosowymi przed spółgłoskami [l] i [w], w którym to kontekście, jak już wspominaliśmy, wymawiane są samogłoski ustne. W analizowanych opisach oznacza to postulowanie ustnych fonemów samogłoskowych.

⁸ Z wyjątkiem Ostaszewskiej i Tambor [2000], które postulują w tym przypadku fonem /^ũ/.

⁹ W istocie jednak, jak pisze Dukiewicz [1995 s. 29], grafemy <ą> i <ę> przed spółgłoskami szczelinowymi i przed pauzą często wymawiane są trzejelementowo: „W takim wypadku tak zwana samogłoska nosowa składa się z segmentu wokalicznego – ustno-nosowego (V) lub złożonego z fazy ustnej i ustno-nosowej (V^ũ) oraz z segmentu nosowego konsonantycznego (N), ma więc strukturę VN albo V^ũN”. Również Koneczna [1934] stwierdza częste występowanie tryftongicznej wymowy tych segmentów. Nie oznacza to jednak konieczności postulowania aż trzech fonemów, gdyż taka wymowa jest w pełni przewidywalnym wynikiem zjawiska koartykulacji.

fonemów, tym bardziej że spółgłoski /m/, /n/, /ń/ i /ŋ/¹⁰ należą do inwentarza polskich fonemów.

Takie podejście budzi jednak poważne wątpliwości, gdyż nie pozwala na wyrażenie faktu, że wymowa omawianych segmentów jest tu w pełni przewidywalna, traktując to jako zjawisko przypadkowe. Jedyne dźwiękliwość spółgłoski nosowej przed dźwiękowymi znajduje odzwierciedlenie w omawianych opisach, gdyż jest ona widziana jako pozycyjny wariant /n/. Innymi słowy, analizowana regularność językowa nie zostaje w nich wyrażona, co należy uznać za poważny mankament tych propozycji.

Założenie, że ortograficzne samogłoski nosowe są fonologicznymi ciągami samogłosek ustnych i spółgłosek nosowych, w konsekwencji oznacza, że nie powinno być żadnych istotnych różnic między omawianymi tu przypadkami a innymi sekwencjami podobnych segmentów, np. w wyrazach takich, jak *konto*, *słomka*, *chamstwo*. Jak wykazuje Bethin [1992], obydwa przypadki różnią się od siebie w sposób znaczący.

I tak, w kontekście zwarto-wybuchowych i zwarto-szczelinowych ortograficzne samogłoski nosowe różnią się od ciągów innych samogłosek i spółgłosek nosowych – w tym pierwszym przypadku zgodność miejsca artykulacji obydwu konsonantów jest obligatoryjna i bezwyjątkowa, w drugim zaś nie zawsze zachodzi, np.:

(23) kla[mk]a ba[ńk]a kro[mk]a ko[mt]ur o[md]leć ha[ńb]a

Druga różnica dotyczy faktu, że w przypadku samogłosek nosowych często ma miejsce wymiana segmentów przednich z tylnymi, np.:

(24) zęby – ząb męża – mąż cięty – ciąć wzięty – wziąć

Alternacje tego typu nie zachodzą jednak w ciągach samogłosek i spółgłosek nosowych, np.:

(25) sens – sensu konto – kont renta – rent

Warto również zwrócić uwagę na istotny fakt braku samogłosek nosowych w nagłosie wyrazów (np. form w rodzaju **qsk*, **ęra*). Jeśli są to ciągi samogłosek ustnych i spółgłosek nosowych, trudno znaleźć wyjaśnienie faktu, że takie właśnie sekwencje segmentów występują w licznych wyrazach typu:

(26) on emblemat oni enigmatyczny omnibus

Z faktów przedstawionych powyżej jasno wynika, że nie można postawić znaku równości między samogłoskami nosowymi oraz ciągami samogłosek

¹⁰ Status fonemiczny spółgłoski [ŋ] jest przedmiotem kontrowersji. Mowa jest o tym w następniej części artykułu.

i spółgłosek nosowych, gdyż między obydwooma przypadkami zachodzą znaczące różnice fonologiczne.

Przyjrzyjmy się teraz strukturalnym interpretacjom ortograficznych samogłosek nosowych przed spółgłoskami szczelinowymi i w wygłosie. W tej kwestii istnieje rozbieżność między analizowanymi źródłami – zdaniem EJP i Sawickiej mamy tu do czynienia z ciągami /oŋ/ i /eŋ/, a według Wiśniewskiego oraz Ostaszewskiej i Tambor /oŃ/ i /eŃ/. Założenie, że w wymienionych kontekstach występuje tylnojęzykowy spółgłoskowy fonem nosowy, wydaje się całkowicie nieuzasadnione z fonetycznego punktu widzenia – występująca tu półsamogłoska nosowa ma bardzo niewiele wspólnego z [ŋ]. Taka decyzja odbiega też znacznie od interpretacji pozostałych przypadków, w których autorzy, jak wykazaliśmy, kurczowo trzymają się faktów fonetycznych. Postulowanie ciągów /oŃ/ i /eŃ/ jest znacznie bardziej fonetycznie wiarygodne, nie wyraża jednak faktu całkowitej przewidywalności takiej wymowy. Dodajmy, że status fonemiczny zarówno /ŋ/, jak i /Ń/ budzi poważne wątpliwości, o czym mowa będzie w następnych częściach artykułu.

Podsumujmy zatem ten fragment naszych rozważań. Przedstawione tu strukturalne interpretacje ortograficznych samogłosek nosowych nie są w stanie wyrazić prawidłowości rządzących ich wymową, które niewątpliwie stanowią istotną część kompetencji językowej użytkowników języka polskiego. Ponadto nie uwzględniają one ważnych różnic w zachowaniu tych segmentów oraz ciągów typu „samogłoska + spółgłoska nosowa”, jak też nadają status fonemów elementom, których występowanie jest ograniczone do niewielkiej liczby kontekstów.

Należy dodać, że wszystkie te fakty bez problemu można wyrazić w modelu generatywnym. W pracach takich, jak [Bethin 1992] postulowane są odrębne fonologiczne samogłoski nosowe, które różne są od sekwencji samogłosek i spółgłosek nosowych. Zakłada się, że segmenty te, wskutek ich złożonej artykulacji oraz tendencji do jej uproszczenia, rozpadają się następnie na dwie części składowe: ustną samogłoskową oraz nosową konsonantyczną. Ten drugi element nie ma jednak własnego miejsca artykulacji (można go określić jako pewien rodzaj „archifonemu” – N¹¹) i z łatwością przyjmuje je od następnego segmentu. Można to wyrazić za pomocą następującej reguły [zob. Szpyra-Kozłowska 2002 s. 192]:

$$(27) \quad [+ \text{ nosow.}] \longrightarrow \left[\begin{array}{l} \alpha \text{ przedniojęz.} \\ \beta \text{ koronal.} \end{array} \right] / _ \left[\begin{array}{l} \alpha \text{ przedniojęz.} \\ \beta \text{ koronal.} \\ - \text{ ciągł.} \end{array} \right]$$

¹¹ Liczne argumenty na rzecz fonologicznej spółgłoski nosowej N nie mającej własnego miejsca artykulacji można znaleźć w pracy Czaykowskiej-Higgins [1988]. Autorka wykazuje, że segment ten ma właściwości fonologiczne różne od pozostałych spółgłosek nosowych.

Zapis ten oznacza, że spółgłoska nosowa N przybiera cechy przedniojęzykowości i koronalności następnej właściwej spółgłoski nieciągłej¹². W kontekście zaś spółgłoski ciągłej i na końcu wyrazu segment nosowy uzyskuje cechę ciągłości i realizowany jest jako półsamogłoska nosowa:

(28)

$$[+ \text{ nosow.}] \longrightarrow \left[\begin{array}{l} - \text{spółg.} \\ - \text{sylab.} \end{array} \right] / _ \left(\left[\begin{array}{l} - \text{sonorn.} \\ + \text{ciągł.} \end{array} \right] \right) \#$$

Należy również dodać, że przed spółgłoskami bocznymi oraz w wygłosie po samogłosce [e] element nosowy może być całkowicie nieobecny, co można również wyrazić za pomocą odpowiednich reguł. W ten sposób oddana zostaje fonologiczna jedność i specyfika samogłosek nosowych, jak również różne sposoby ich fonetycznej realizacji.

IV. TYLNOJĘZYKOWA SPÓŁGŁOSKA NOSOWA

W języku polskim tylnojęzykowa spółgłoska nosowa [ŋ] występuje w dwóch kontekstach: pierwszy z nich to omawiany już przypadek wymowy samogłosek nosowych przed /k/ i /g/, np. w: *ręka, węgiel, pęk, ciąg*. Drugi kontekst¹³ stanowią wyrazy obcego pochodzenia zawierające spółgłoskę nosową z następującą po niej tylnojęzykową wybuchową, np.

(29) ba[ŋk] ta[ŋg]o Ko[ŋg]o A[ŋg]lia

Zatem występowanie omawianej spółgłoski jest w pełni przewidywalne i łatwe do wyrażenia za pomocą prostej reguły¹⁴.

¹² Objaśnienie użytych cech dystynktywnych oraz zapisu reguł fonologicznych znajduje się w pracy Szpyry-Kozłowskiej [2002]. Dla uproszczenia stosujemy zapis liniowy.

¹³ W wymowie krakowsko-poznańskiej [ŋ] występuje również w wyrazach rodzimych w wyrazach typu: okie[ŋk]o panie[ŋk]a piose[ŋk]a, co wskazuje na szerszy zasięg procesu asymilacji nosowej w tym dialekcie.

¹⁴ Warto dodać, że w niektórych przypadkach możliwa jest wymowa takich zbitek ze spółgłoską zębową [n] lub tylnojęzykową [ŋ]: a[ŋg]listyka / a[ŋg]listyka o[ŋk]ologia / o[ŋk]ologia e[ŋk]ława / e[ŋk]ława, co w znacznym stopniu uzależnione jest od poprzedzającej samogłoski oraz miejsca akcentu w wyrazie [Gussmann 1980; Rubach 1984]. W takich wyrazach mamy do czynienia z równoważnością dystrybucyjną [n] oraz [ŋ], a zatem, według zasad analizy strukturalnej, powinny to być warianty jednego fonemu.

Interesujące jest porównanie dystrybucji spółgłosek nosowych w języku polskim przedstawione w poniższej tabeli.

(30)

Typ spółgłoski	W nagłosie wyrazu	Przed samogłoską	Przed spółgłoskami /k/ i /g/	Przed spółgłoskami innymi niż /k, g/	W wygłosie wyrazu
m	moc	tamy	klamka	pompa	tam
n	noc	tany	Anglicy/ Anglicy	konto	tan
ń	nic	tani	bańka	hańba	dań
ŋ	–	–	baŋk	–	–

Z tego zestawienia wynika jasno, że o ile [m], [n] i [ń] występują w wielu różnych kontekstach i pozycjach wyrazu, to [ŋ] tylko w jednym – przed /k/ i /g/. Zatem nie można tym segmentom przypisywać takiego samego statusu fonemicznego.

Dokonyjmy teraz analizy strukturalnych interpretacji tego segmentu. Według EJP, Sawickiej i Wiśniewskiego /ŋ/ stanowi odrębny fonem języka polskiego. Jak już wyjaśnialiśmy, to rozwiązanie nie uwzględnia jednak przewidywalności omawianej spółgłoski przed /k/ i /g/ oraz faktu, że pozostaje ona z [n] albo w dystrybucji komplementarnej (w wyrazach rodzimych i większości zapożyczeń), albo w równoważności dystrybucyjnej (w niektórych zapożyczeniach), co stanowi ewidentne potwierdzenie allofonicznego charakteru tego segmentu. Wniosek ten znajduje dodatkowe potwierdzenie w fakcie, że brak jest par minimalnych, w których [n] i [ŋ] różnicują znaczenie wyrazów¹⁵. Oznacza to, że postulowanie fonemu /ŋ/ nie ma żadnego uzasadnienia i pozostaje w sprzeczności z podstawowymi aksjomatami strukturalnej analizy fonemicznej.

Zdaniem Ostaszewskiej i Tambor [2000] w języku polskim nie występuje fonem /ŋ/, a w wyrazach typu *bank* pojawia się nosowa tylna półsamogłoska / \tilde{w} / – /ba \tilde{w} k/. Zatem [ŋ] traktowane jest tu jako pozycyjny wariant / \tilde{w} /. Jednakże propozycja ta jest nie do zaakceptowania z kilku względów. Po

¹⁵ Do takiego wniosku doszły również Ostaszewska i Tambor [2000 s. 119], które stwierdzają, że „istnienie fonemu /ŋ/ jest jednak w polskim systemie fonologicznym nieco wątpliwe. Głoska [ŋ] nigdy nie może wystąpić w pozycji swobodnej, nie spełnia więc warunku wariantu głównego, poza tym wzajemne podstawienie [ŋ] i [n] nie powoduje zmian znaczenia wyrazów: panienka / panienka”. Należy dodać, że te same zarzuty można postawić wobec postulowanych fonemów półsamogłoskowych.

pierwsze, przypisywanie statusu fonemicznego / \tilde{w} / jest nieuzasadnione, o czym mowa będzie w następnej części artykułu. Po drugie, uderzająca jest tu rozbieżność między faktami fonetycznymi a ich fonemiczną interpretacją – postulowany fonem / \tilde{w} / jest fonetycznie dość odległy od tylnojęzykowej spółgłoski nosowej, co pozostaje w sprzeczności z innymi decyzjami analitycznymi, które, jak w przypadku samogłosek nosowych, ściśle trzymają się danych fonetycznych. Innymi słowy, przyjętą interpretację samogłosek nosowych cechuje zbyt mały poziom abstrakcji, który nie pozwala na sformułowanie ogólnych praw kierujących ich wymową, w przypadku zaś analizy [ŋ] jest odwrotnie – rozwiązanie jest zbyt oddalone od faktów fonetycznych, co nie przynosi żadnych wymiernych korzyści. Przypomnijmy w tym miejscu, że abstrakcja w fonologii musi być zawsze umotywowana możliwością wyrażenia prawidłowości kierujących systemem języka.

Traktowanie [ŋ] jako wariantu pozycyjnego / \tilde{w} / jest także wątpliwe z punktu widzenia prawidłowości rządzących procesem adaptacji zapożyczeń. Wyrazy takie, jak *bank* czy *tango* trafiają do języka polskiego albo w wersji fonetycznej z [ŋ], albo, co znacznie bardziej prawdopodobne, w wersji ortograficznej ze spółgłoską <n>. Przy założeniu Ostaszewskiej i Tambor oznaczałoby to, że spółgłoska nosowa (zębowa lub tylnojęzykowa) obecna w oryginale jest interpretowana w języku polskim jako fonologiczna półsamogłoska, która następnie wymawiana jest jako spółgłoska. Taka procedura jest całkowicie arbitralna i nieumotywowana.

W fonologii generatywnej tylnojęzykowa spółgłoska nosowa traktowana jest jako powierzchniowy wariant spółgłoski zębowej nosowej lub segmentu nosowego o niewyspecyfikowanym miejscu artykulacji, który powstaje w wyniku asymilacji tego elementu do następnej spółgłoski tylnojęzykowej. Pojawienie się [ŋ] nie jest zatem niczym innym, jak jednym z przejawów zjawiska asymilacji nosowej, powszechnie spotykanego w językach świata.

V. PÓLSAMOGŁOSKI NOSOWE

Jak już wspominaliśmy, w języku polskim występują również segmenty nosowe o charakterze półsamogłosek. I tak wargowo-tylnojęzykowa [\tilde{w}] pojawia się w wymowie samogłosek nosowych przed szczelinowymi i w wygłosie (przykłady w tab. (22)), jak również w licznych zapożyczeniach, w których głoska ta pojawia się jako alternatywa wymowy spółgłoski nosowej z następującą po niej spółgłoską szczelinową.

(31) ko[nf]erencja / ko[\tilde{w}]ferencja se[ns] / se[\tilde{w} s] i[nv]alida / i[\tilde{w} v]alida

W obydwu kontekstach pojawienie się [\tilde{w}] jest w pełni przewidywalne – jest ono konsekwencją nacechowanego charakteru zbitek spółgłosek nosowej

i szczelinowej, które wymagają dwóch ruchów artykulacyjnych w jamie ustnej: zwarcia, a następnie szczeliny; stąd silna tendencja do wyeliminowania tej komplikacji poprzez szczelinową wymowę całego ciągu.

Podobne zjawisko zachodzi w przypadku palatalnej spółgłoski nosowej, po której występuje spółgłoska szczelinowa – tu również pierwszy segment traci fakultatywnie zwartą artykulację na rzecz szczelinowej, jednocześnie asymilując się pod względem przedniości do następnej spółgłoski, np.

(32) pa[ńs]ki / pa[ʃs]ki ko[ńs]ki / ko[ʃs]ki dra[ńs]two / dra[ʃs]two

Fakty te są niejednolicie traktowane w analizowanych pracach. Ich interpretację prezentujemy poniżej¹⁶.

(33)

Przykład	Sawicka	Wiśniewski	Ostaszewska, Tambor
<i>komfort</i>	/koŋfort/	/koŃfort/	/koŃfort/
<i>państwo</i>	/państfo/	/paʃstfo/	/państfo/

Jak wynika z tabeli, według Sawickiej [Ń] w wyrazach typu *komfort* jest wariantem pozycyjnym /ŋ/, zdaniem zaś Wiśniewskiego oraz Ostaszewskiej i Tambor występuje tu fonem /Ń/. Półsamogłoska nosowa [ʃ] możliwa w wymowie wyrazów takich, jak *państwo* jest uznawana przez Sawicką oraz Ostaszewską i Tambor jako allofon /ń/, a przez Wiśniewskiego jako wariant /ʃ/.

Każda z przytoczonych analiz ma liczne mankamenty. Żadna z nich nie odzwierciedla faktu pełnej przewidywalności pojawienia się półsamogłosek nosowych, jak też nie wyraża cechy wspólnej wszystkim omawianym przypadkom – tendencji do uproszczenia wymowy poprzez eliminację nacechowanego ciągu spółgłosek, a zatem zmianę o charakterze asymilacji. Co więcej, propozycje te nie oddają semantycznej i morfologicznej identyczności par wyrazów w przykładach (31) i (32).

Postulowanie nosowych fonemów półsamogłoskowych ignoruje również istotny fakt ograniczeń w dystrybucji tych segmentów. Jak wykazaliśmy w tab. (30), prawdziwe fonemy nosowe występują w każdej pozycji i kombinacji z innymi jednostkami. Nie jest to prawda w przypadku [Ń] oraz [ʃ], co ilustrowaliśmy poniżej:

¹⁶ Pomijamy tu EJP, gdyż w proponowanym tam inwentarzu fonemów nie ma półsamogłosek nosowych.

(34)

Typ głoski	W nagłosie wyrazu	W wygłosie wyrazu	Przed samogłoską	Przed spółgłoską szczelinową	Przed inną spółgłoską
[\tilde{w}]	–	ido \tilde{w}	–	ko \tilde{w} fort	–
[j]	–	–	–	pa ʃ stfo	–

Jak widać, [\tilde{w}] i [j], tak jak [ŋ], w przeciwieństwie do pozostałych spółgłosek nosowych, występują w bardzo ograniczonej liczbie ściśle określonych i przewidywalnych kontekstów. Dodajmy również, że głoski te w izolacji lub w pozycjach innych niż wymienione są bardzo trudne dla Polaków do wymówienia¹⁷, co również świadczy o tym, iż stanowią one jedynie kontekstowe realizacje innych jednostek.

By obronić omawiane propozycje, można podjąć próbę twierdzenia, że semantyczna i morfologiczna identyczność przykładów typu (29) i (30) w modelu strukturalnym wyrażona jest nie na poziomie fonemicznym, ale morfonologicznym. Spróbujmy rozważyć, czy w istocie włączenie do analizy struktury morfonologicznej¹⁸ jest w stanie rozstrzygnąć sporne kwestie.

Według założeń Sawickiej wyraz *komfort* można przedstawić w sposób następujący:

(35) Poziom: morfonologiczny fonologiczny fonetyczny
 //komfort// /ko \tilde{w} fort/ [ko \tilde{w} fort]

Powyższy schemat oznacza, że zębony morfonem //m// zmieniałby się w tylnojęzykowy fonem /ŋ/ w kontekście spółgłoski wargowo-zębowej, co jest całkowicie sprzeczne z ewidentnie zachodzącym tu zjawiskiem asymilacji.

W interpretacji Ostaszewskiej i Tambor sytuacja wygląda następująco:

(36) Poziom: morfonologiczny fonologiczny fonetyczny
 //komfort// > /ko \tilde{w} fort/ > [ko \tilde{w} fort]
 //pański// > /pański/ > [pa ʃ sk'i]

W przypadku pierwszego wyrazu półsamogłoska nosowa stanowi realizację morfonemu //m//, czyli jest to zmiana zachodząca między poziomem morfonemicznym i fonemicznym. W drugim przykładzie natomiast prze-

¹⁷ O trudności w wymowie [ŋ] przez Polaków uczących się angielskiego pisze Szpyra-Kozłowska (2002).

¹⁸ Prezentowane tu struktury morfonologiczne są uproszczone i dla ułatwienia nie uwzględniają nieistotnych w tych przypadkach zjawisk palatalizacji.

ście spółgłoski nosowej w półsamogłoskę dokonuje się między płaszczyzną fonemiczną i fonetyczną. To zróżnicowanie nie wydaje się uzasadnione – mamy tu bowiem do czynienia z identycznym typem modyfikacji o charakterze upodobnienia, którego nie ma potrzeby rozbić na różne poziomy języka.

Jedynie w ujęciu Wiśniewskiego asymilacja zachodzi między poziomem morfonemicznym a fonemicznym:

(37) Poziom:	morfonologiczny		fonologiczny		fonetyczny
	//komfort//	>	/ko [̃] fort/	>	[ko [̃] fort]
	//pański//	>	/pa [̃] jski/	>	[pa [̃] jsk'i]

W tym wypadku uderzająca jest całkowita zbyteczność poziomu fonemicznego dublowanego przez fonetyczny. W mocy pozostają również zastrzeżenia co do statusu fonemicznego półsamogłosek nosowych.

Analiza generatywna wszystkich tych przypadków jest bardzo prosta. Fonologiczne spółgłoski nosowe tracą swoje zwarcie i stają się półsamogłoskami, a zatem głoskami szczelinowymi w sąsiedztwie następnego segmentu szczelinowego, zgodnie z przedstawioną już regułą (28)¹⁹. Schematycznie wygląda to w sposób następujący:

(38)	reprezentacja fonologiczna	/komfort/
	reguła 28	[̃]
	reprezentacja fonetyczna	[ko [̃] fort]

VI. PODSUMOWANIE

W niniejszym tekście podjęta została próba analizy i oceny inwentarzy fonemów języka polskiego zaproponowanych w czterech pracach strukturalnych, które ukazały się w ostatnich latach. W centrum naszej uwagi znalazły się ich najbardziej kontrowersyjne aspekty, takie jak status fonemiczny przednich samogłosek wysokich [i] i [y], interpretacja miękkich spółgłosek wargowych i tylnojęzykowych, ortograficznych samogłosek nosowych, spółgłoski nosowej tylnojęzykowej oraz półsamogłosek nosowych.

Stwierdziliśmy, że proponowane rozwiązania mają wiele słabych punktów. Znaczna ich część wykazuje brak spójności między założeniami teoretycznymi modelu i stosowanymi w nim procedurami badawczymi a konkretnymi propozycjami analitycznymi. Dotyczy to zwłaszcza nadania odrębnego statu-

¹⁹ Proces ten jest obligatoryjny w przypadku niewyspecyfikowanych spółgłosek nosowych (N), stanowiących część składową samogłosek nosowych, i fakultatywny dla pozostałych spółgłosek nosowych.

su fonemicznego takim segmentom, jak [i] i [y], które pozostają w dystrybucji komplementarnej, czy też [ŋ], [w̃] i [j], które często traktowane są jako fonemy mimo ich niesamodzielności, uzależnienia od kontekstu i pełnej przewidywalności. Zachodzi tu swoisty paradoks – z jednej strony autorzy (zwłaszcza Wiśniewski) powołują się na procedury analityczne modelu, z drugiej zaś strony często od nich odchodzą w swoich propozycjach. Jest to szczególnie niepokojące, gdyż mamy tu do czynienia z podręcznikami akademickimi, w których nie powinna zachodzić sprzeczność między założeniami teoretycznymi a ich praktyczną realizacją.

Znacznie poważniejsze zastrzeżenie dotyczy niemożności wyrażenia w modelu strukturalnym istotnych prawidłowości rządzących polskim systemem fonologicznym. Jest to szczególnie widoczne w przypadku wszystkich omawianych interpretacji ortograficznych samogłosek nosowych, jak również spółgłoski nosowej tylnojęzykowej oraz półsamogłosek nosowych. Jak wykazaliśmy, we wszystkich tych przypadkach nowsze modele fonologiczne oferują proste, adekwatne oraz intuicyjnie poprawne rozwiązania.

Bibliografia

- Bethin Ch. (1992). *Polish Syllables*, Columbus: Slavica Publishers.
- Czaykowska-Higgins E. (1988). *Investigations into Polish Morphology and Phonology*. MIT.
- Dukiewicz L. (1995). *Fonetyka*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*. Red. H. Wróbel, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 1995, s. 8-103.
- Encyklopedia Języka Polskiego* (1999). Red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław: „Ossolineum”.
- Gussmann E. (1980). *Studies in Abstract Phonology*, Cambridge, Mass.: MIT Press.
- Gussmann E. (1992). *Back to Front: Nonlinear Palatalization in Polish*. W: *Phonological Investigations*. Red. J. Fisiak, S. Puppel, Amsterdam: Benjamins, s. 5-66.
- Koneczna H. (1934). *Studium eksperymentalne artykulacji głosek polskich*, PF 16, Warszawa.
- Laskowski R. (1975). *Studia nad morfonologią współczesnego języka polskiego*, Wrocław: „Ossolineum”.
- Ostaszewska D., Tambor J. (2000). *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- Rochoń M. (1999). *Application of Universal Constraints in Polish: Palatalized Labials*. „*Linguistica Silesiana*” 20, 31-59.
- Rubach J. (1984). *Cyclic and Lexical Phonology: The Structure of Polish*, Dordrecht: Foris Publications.
- Sawicka I. (1995). *Fonologia*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*. Red. H. Wróbel, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, s. 106-195.
- Stieber Z. (1966). *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- Szpyra J. (1995). *Three Tiers in Polish and English Phonology*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szpyra J. (1996). *Rec.: L. Dukiewicz, J. Sawicka. Fonetyka i fonologia. Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Kraków 1995 – „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*” 52, 197-208.

- Szpyra-Kozłowska J. (2001a). O akademickich podręcznikach do fonetyki i fonologii języka polskiego. *Tamże* 56, 145-152.
- Szpyra-Kozłowska J. (2001b). Rec.: D. Ostaszewska, J. Tambor. *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2000 – „Poradnik Językowy” 2 (581), 62-66.
- Szpyra-Kozłowska J. (2002). *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wierzchowska B. (1971). *Wymowa polska*, Warszawa: PZWS.
- Wierzchowska B. (1980). *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Wrocław: „Ossolineum”.
- Wiśniewski M. (2000). *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.